

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:	
Za 1 wyd. „Poran.” lub „Wiecz.”	440 M
Za 2 wyd. w miejscu	509 M
Za 2 wyd. pocztową	650 M
Za 2 wyd. „Poran.” i „Wiecz.”	880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub pocztową	1000 M
Za granicą	1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁEM

CENA NUMERU
POJEDYNCZEGO
20 Mk.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interessentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 7 a 7 wiecz. w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6210.

Lwów, czwartek 5. stycznia 1922.

Rok XIII

Eksploatacja lasów wołyńsk. u granic Polski w rękach niem. Definitywna likwidacja rządu Petlury.

Walka o rewizję Konstytucji
jugosłowiańskiej.

—0—

Lwów, 4. stycznia.

Ostatnie przesilenie gabinetowe w Jugosławii wykazało dowodnie, iż radykali serbscy bez demokratów, a także demokraci bez radykałów nie potrafią stworzyć większości sejmowej i dlatego nietrudno było przewidzieć pogodzenie się tych dwóch najsilniejszych partii politycznych w skupczynie beogradzkiej. Co się nie udało Pasićowi i Davidovićowi, tego dokonał marszałek sejmowy p. Hribar, były poseł Królestwa SHS. w Pradze, doprowadzając do zgody między niedawnymi jeszcze przyjaciółmi politycznymi koalicji radykalno - demokratycznej. Podejmując się utworzenia gabinetu, sądzili tak Pasić jak i Davidović, że każdemu z nich uda się przeprowadzić zmianę ustawy wyborczej (według art. 141 konstytucji jugosłowiańskiej) na korzyść swej partii, pierwszy na korzyść radykałów, drugi demokratów i zapewnić sobie zwycięstwo na przyszłych, nie tak dalekich wyborach do sejmiku ustawodawczego. Skoro jednak wnet zauważono, iż prowadzenie polityki przez każdą partię na własną rękę do żadnych rezultatów nie doprowadzi, załatwiono spór o władzę kompromisowo: radykali zatrzy mali portfel prezydenta ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych, demokraci zaś zatrzymali się przy ministerstwie policji z tem, że dotychczasowy minister z ich partii, Pribiczewicz ustąpił. Celem osłabienia jednak stanowisk poszczególnych, prym w polityce prowadzących stronnictw stworzono stanowiska sekretarzy państwowych (državni podsekretar, sekretarz stanu), które mają zająć mężowie zaufania przeciwnej partii, dzierżącej portfel danego ministerstwa. Premierem i ministrem spraw zagranicznych został mianowany Pasić, ministerstwo spraw wewnętrznych (policji) objął Weja Marinković, sprawiedliwości Pribiczewicz, skarbu Kumanović.

Z powyższego wynika, iż w zasadzie nie się w stosunkach wewnętrznych państwa SHS nie zmieniło. Polityka nowego rządu pójdzie po utartej już linii poprzednich gabinetów, apoteozując centralizm i narzucających ścieżkę bizantyń-

„Pokojowy podbój“ Ukrainy sowieckiej przez Niemców.

Niemcy papami obszarów leśnych u granic Polski.

Koncesye na eksploatację obszarów leśnych na Wołyniu. — Eksploatacja w toku. — Eksport do Anglii. — Robotnicy płatni naturaliami.

—0—

Lwów, 4. stycznia.

W uzupełnieniu wiadomości zamieszczonych we wczorajszej „Gazecie Wieczornej“ możemy podać jeszcze parę szczegółów w poruszanej kwestyi o opanowaniu przemysłu na Ukrainie przez Niemców. A więc stwierdzić należy, że „pokojowe zdobycie Ukrainy“ przy pomocy kapitału niemieckiego i sił roboczych wprowadza się w życie także i w wielu innych dziedzinach przemysłu i handlu rosyjsko - ukraińskiego. I tak np. osoby przybyłe z Wołynia opowiadają, że Niemcy otrzymali od rządu sowieckiego koncesyę na eksploatację olbrzymich obszarów leśnych w części Wołynia, pozostającej pod rządami sowieckimi, jakoteż i w innych miejscowościach graniczących bezpośrednio z Polską. Założone w tym celu przedsiębiorstwa już istnieją i prowadzą w tym rejonie roboty celem odrodzenia przemysłu drzewnego na wielką skalę. Główny nacisk położono na obróbkę materiału bukowego, jako też progów dębowych, koniecznych dla odbudowy kolei żelaznych. Założono i puszczono w ruch wielkie tartaki i inne odpowiednie warsztaty. — Kierują temi instytucjami fachowi inżynierowie z Niemiec. Znaczną część materiałów wysyłają

Niemcy do Anglii oraz do innych państw.

Podkreślić należy środki do jakich uciekają się Niemcy by zdobyć dostateczną ilość robotników z pośród włościan, nieprzychylnie się zwykle odnoszących do wszelkich przedsiębiorstw „kapitalistycznych“. Oto zaprowadzili opłatę wynagrodzenia za pracę nie w gotówce, lecz w artykułach, których włościanie potrzebują np. w manufakturze, narzędziach rolniczych, wyrobach metalowych itp. W ten sposób zapewniają sobie Niemcy jednocześnie zbyt swych wyrobów (towary bowiem sprowadzane są z Niemiec), z drugiej zaś strony mają zaopatrzone przedsiębiorstwa w potrzebną ilość robotników i środków transportowych.

Podnieść należy, że w poszczególnych wypadkach Niemcy nie wchodzi w żadne pertraktacje z właścicielami tych lasów — jeżeli są to osoby prywatne — i wogóle ignorują ich, licząc się wyłącznie z rządem sowieckim, jako z jedyne „prawomocnym“ gospodarzem tych niezliczonych bogactw...

—1—

ską interpretację istoty państwa, jako coś odrębnego od obywateli, zmuszając wszystkich do pochylecia głowy przed wytworem chorobliwego mózgu polityków głoszących zasadę: państwo to my.

Tymczasem przeciwny obóz w milczeniu zbiera siły. Dziwnie jasno nakreślić można obraz społeczeństwa jugosłowiańskiego: z jednej strony Serbowie (radykali i demokraci) i ich adherenci wiecznie z sobą kłócący się i spierający o władzę, negujący istnienie państwa poza nimi, nieuznający żadnej przeszłości ani praw historycznych innego narodu, niż serbskiego, dla których nie istnieją problemy kulturalne, socjalne, ekono-

miczne, poza ich własnym podwórkiem korzyści osobistych i ciasnym horyzontem, zakreślonym przez ich mierne, egoistyczne ambicje, z drugiej z konieczności rzeczy drapujący się w płaszczyznę tradycji historycznych i kulturalnych Chorwaci i Słowenci z „niekoronowanym królem“ chorwackim, „republikaninem“ Radicem na czele (Jugoslawenski Blok), przerażeni początko o podziałem terytorialnego królestwa Chorwacji, Dalmacji i Sławonii, zniesieniem urzędu bana chorwackiego, przerażeni straszakiem „wynarodowienia“, wysuniętym umiejętnie przez centralizm Pribiczewića, później jednak zrównoważeni i za-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

sklepiający się coraz bardziej — jak ślimak w swej skorupie — w kontemplacyjnych rozmyśleniach na temat legitymizmu chorwackiego. Pierwszą upojeni łatwym zwycięstwem z powodu nieczynności obozu przeciwnego nie zdają sobie sprawy co najbliższa przyszłość przyniesie. Drugi mobilizują swe siły. Wysoko już podniesiony sztandar Radića powiewa z ratusza zagrzebskiego (wybory do rady miejskiej w Zagrzebiu z polowy grudnia zapewniły grupie Radića wszystkie mandaty, z wyjątkiem pięciu) rzucając cień na całą Chorwację i Słowenię. Słusznie zauważają czeskie „Narodni Listy“ w jednym ze swych artykułów wstępnych: „Jeżeli rząd belgradzki zechce kontynuować dotychczasowy system w polityce wewnętrznej, wykopie niezgłębioną przepaść między Belgradem a Zagrzebiem. Dziś zadowoliliby się Chorwaci gwarancją niepodzielności ich ziemi na prowincje i przywróceniem instytucji bana, ale niewiadomo czego będą domagali się jutro. Mądry mąż stanu wie, iż w polityce głównymi faktorem są cierpliwość i wytrwałość, wie, iż woli narodu nie można złamać nawet wtedy, gdy weszła ona na błędne drogi. Bezwarunkowo mają słusność Pasić i Pribiczewić, gdy mówią, iż to czego chce Radić, Daginja i Koroszec wstrzymuje rozwój państwa i narodu, ale wykoźnić jednym zamachem tysiącletnią tradycję, wychowanie i uczucie narodu chorwackiego lub słoweńskiego jest niepodobieństwem“. I zaprawdę niepodobieństwem jest stworzyć z Chorwatów i Słoweńców Serbów, jak również niepodobieństwem jest, by Chorwaci i Słoweńcy stworzali nowe państwo, „republikę“ według jakiejś kolwiczki, a już najmniej według recepty Radića.

Wybory w Zagrzebiu — które odłożyć usiłowali za wszelką cenę demokraci — jasno wykazały, iż stromieństwo demokratyczne nie ma żadnego wpływu — wbrew rozgłoszonemu jego twierdzeniu — na społeczeństwo chorwackie, zgrupowane koło Bloku jugosłowiańskiego, że polityka zatem demokratów jest sprzeczną z życzeniami i wolą jego. Zagrzeb bowiem zawsze był przodownikiem duchowym całego kraju. Mądry głos ludzi trzeźwych, pragnących współpracy Chorwatów w sprawach państwowych zanikł zupełnie w rozgwarze weselnym koalicji sławiącej zwycięstwo. Umilkł Protić i jego przyjaciele, umilkł Koroszec i Laginja. Przy sterze rządów utrzymali się przeciwnicy rewizji konstytucji jugosłowiańskiej, wbrew woli większości społeczeń-

stwa, dopominającego się coraz głośniejszo o usunięcie tej anomalii, która jak wrzód ropiejący powoduje chorobę organizmu państwowego SHS z powodu utrzymania w mocy konstytucji, która ty-

lu rozterek w stosunkach wewnętrznych i tytu kłesk w stosunkach zewnętrznych państwa jest powodem.

Vilim Francić.

Definitywna likwidacja rządu Petlury.

Przygotowywanie nowej antysow. akcji.

Zwinięcie instytucji i urzędów petlurowskich. — Ruch ukraiński pod nowym hasłem. — Nowe kierownictwo opiera się o państwa zachodnie i czynniki zach. ukr. — Propaganda antysow.

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej“).

Skraja, 3. stycznia.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła w ostatnich dniach, wskutek ostatecznej klęski ruchu powstańczego na Ukrainie, zlikwidowano definitywnie wszystkie instytucje oraz centralne urzędy b. rządu petlurowskiego. Wszystkich pozostałych dotychczas urzędników i kierowników różnych instytucji zwolniono, przytem niektórzy otrzymali małe subwencje, wypłacone w karbowanicach, nawiasem mówiąc, obecnie zupełnie bezwartościowych. Likwidacja ta nie oznacza jednakże zaprzestania prowadzenia dalszego ruchu antysowieckiego na Ukrainie. Owszem organizuje się nową walkę, przy pomocy nowych sił i środków, a na czele ruchu stanęły obecnie prawniczo-centrowe sfery ukraińskie, które — jak chodzą słuchy — zapewniły sobie pomoc wydatną ze strony niektórych państw zachodnich, oraz poparcie (jakie? — red.) Ukraińców zach. ukr. Pomoc tych państw objawia się w zaopatrywaniu nowych organizacji w broń, której brak, jak wiadomo, spowodował klęskę październikowego powstania.

Walki rozpocząć mają się z wiosną. Na razie prowadzona jest praca organizacyjna, oraz agitacja wśród ludności na Ukrainie. Petlura został kompletnie usunięty od brania udziału w obecnych robotach. O tem, jak się odnosi ludność, w stosunku do zasadniczej zmiany kierunku, na razie jeszcze brak wiadomości.

Według otrzymanych informacji, hasłem nowego kursu na Ukrainie, jest stworzenie na Ukrainie antysowieckiej ślonej władzy narodowej, o partej o centrowe warstwy społeczeństwa, a dalekiej od krańcowych poglądów w kwestyi sojuszu federalistycznego z innymi państwami b. imperium rosyjskiego. Do tej koncepcji przystąpili członkowie byłego dyrektoryatu ukraińskiego z p. Andrijewskim na czele.

Wysiłki nowej organizacji kierowane są obecnie w kierunku zdobycia „sympatii“ oraz poparcia licznych atamanów wojsk powstańczych, którzy dotychczas operują jeszcze na Ukrainie, przeważnie na własną rękę.

Incognitus.

Przegląd prasy.

Dobre auspicya. — Dobre i złe stęhy — projekt odbudowy Europy. — Wskazówki dla dyplomacyi. — „Bussines“ przeciw wszystkim.

— 0 —

Lwów, 4. stycznia.

Nowy Rok zaczyna się dla Europy pod pochmurną gwiazdą. Potęgi finansowe świata doszły do przekonania, że obecne warunki gospodarcze szkodzą bezpośrednio im samym i wywołują sz-

lony zastój w handlu i przemyśle. Do naprawy Europy zabierają się w łańcu amerykańskim tempie. Zjazd za zjazdem, konferencja za konferencją. Zmobilizowano wszystkie wyrocznie finansowe Anglii i Francji. Wyniki na razie dodatnie. Chęć współpracy, gospodarczej daje się zauważyć u wszystkich.

„Czas“, omawiając szerzej podany przez PAT wynik konferencji angielskich, francuskich, włoskich i belgijskich przemysłowców, która odbyła się w Paryżu w zeszły piątek i sobotę pisze:

JAN WIKTOR.

NA BRUKU.

(DRUGA CZĘŚĆ „BURKA“).

(Ciąg dalszy).

— Cóż ja teraz ze sobą zrobię... pytał sam siebie głosem wyciśniętym z głębin rany.

Poczuł tak straszliwy ból, jakby wszystkie bity całego życia, wszystkie wspomnienia krzywd od szczenięcia zadane ocknęły się i po częły ociekać strugami krwi.

W ciemności wybłyskiwały światła latarni. W oddali one smutnie płonęły i jakimś żalnym, konającym spojrzeniem przyzywały.

Zapatrzył się w nie. Długo stał w miejscu.

— Gdzieś ja podę...? —

Głowa bezwładnie zwisała. Powłókł się w stronę miasta bez sił, bez czucia w nieznaną przyszłość. Nie pytał gdzie i pogo idzie bezdomny włóczęga...

II.

Tego samego wieczoru po drodze znaleźli w rynsztoku niegorszy ochlap. Podjadł sobie do syta. Przespał noc w zaułku, poza parkanem. Obudził się późno rano dziwnie rzecki i wypoczęty.

— To już dzień... orędko mi zleżało na swoim... zadowolony ziewnął, podrapał się łapą i przewłoczył brzuch po twardej ziemi.

Wprost wierzyc nie chciał, że on już nie ciągnie ciężaru, że postronki przestały kasać

ciało. Chciał dać wyraz przeogromnej radości, ale szczyknięcie zahaczało potumane, zdeptane w gardzieli i zatargało topieliskiem piersi. Posłyszał świst bata. Przeorał go ból sińców, które leżały jako rany wrosłe w ciało. Strwożony skulił się, zwinął i zapiszczał. Otrząsnął się jakby chciał z duszy otrząpać majaki trwóg. Poweselał.

— E to ino tak mie stracho. Teraz trzeba się pożywić, radością samą głodu nie zatkos...

Zazierał do ścieków, wpadał na podwórza, wytkal nos w drzwi sklepów, obwąchiwał towary. Prędko jednak cołał się wypchnięty przekleństwem albo czemś twardszem. Ludzie cołali się z obrzydzeniem od sparszywiąłego psa. Niejeden kopnął go. Burek zaskomlał i ze smutkiem pomyślał i stwierdził z goryczą po kilku godzinach daremnych szukań:

Dobre to wsyćko, ino głodno ta wolność, a daje też niezgorsze kopnięcia.

Głód kijem go pędził. Dalej przebiegał miasto. Nic jednak godnego nie znalazł. Dotarł do śródmieścia. Pełno tu ludzi przewijało się. Słychać było krzyk kupujących i sprzedających. W oczy rzucały się bajeczne barwy spodnic, chustek. Przystawał, patrzył błagalnie w oczy. Przepełzał między nogami. W tem stanął odurzony. W nozdrza uderzył zapach jakby z wędzarni. W tę stronę skierował kroki. Pod budą siedziała grzmot-baba podobna do kopicy siana. Gęba odepta, napasiona, świecąca jakby rondel pełny roztopionej tłustości. Obok niej leżały sterty wędlin, na stole stosy słoniny, sadła, na drążkach wisały skręty kiełbasy. Z kociołka biła para gotowanej wędzonki. Burek nagle przysiadł na ogonie. Z zachwy-

tem głodnego żołądka patrzył na skarby. Ten kram wydał mu się olbrzymią miedzą pełną takich cudów, jakich oko od dawien dawna nie widziało, jakich węch nie czuł. Spojrzeniami łakomie pożerał, językiem zawijał woń odurzającą jakby usiłował zmieść kawał mięsa.

— Tak se wisi na widoku, a nikt w komorze nie zamyka. Dziwly się tutaj wyprawiają. Na wsi toby zaraz ukradli. Dobre widać ludzie tutaj. Moze wesprzą. Pogo im tyle, przecie nie zjedzą wszyckiego.

Podeszedł bliżej, przytykał paszczekę do stert, wietrzył i wdychał. Po chwili zaskuczwał, prosząc o jakiś kąsek.

A tuś ścierwo —

Baba się zerwała grzmotnęła psa krzykiem i pięścią.

Burek odskoczył w bok... Zaklął.

— Ale zdiełiła — chę — chę — chę — to wsendy kij pilnuje. To nie lo kozdego — te dobroci. Ce goz na ocy wystawiają, na pokuśenie wywodzą a potem biją. Cóż to za sprawiedliwość, przecie nie z rozkosy idę... ino głód mie pierze i ścigo. Stanął w odległości kilkunastu kroków. Śledził ruch obok kramiku, patrzył każdemu na rece, proszalnie zazierał do oczu. Im dłużej tu pozostawał tem bardziej zdumiewał się, nie mogąc zrozumieć urzędzeń tego świata. Co chwile jakaś kobieta podchodziła, wyjmowała węzelek z za pazuchy, przekładała do ręki. Masarka rznęła kawał, zawijała w szarą koszulę z papieru.

(C. d. n.)

„Zarówno dla całego świata, jak i dla nas specjalnie, znaczenie tego projektu jest ogromne. Jeśli wejdzie w życie, oznacza on powstanie olbrzymiej wspólnoty gospodarczej jakiej dzieje ludzkie dotąd nie znały. Życie gospodarcze dostanie się pod kierownictwo jednego konsorcjum, za którym stać oczywiście będą rządy wielkich mocarstw, choćby i po sto razy zapewniano, że to jest konsorcjum kapitałów prywatnych. Interes krajów o wysokiej walucie, jak np. Anglii i Francji jest jasny (dla Anglii oznacza to odbudowę handlu angielskiego, otwarcie mu nowych rynków, usunięcie klęski bezrobocia — dla Francji oznacza to polepszenie się szans odzyskania). Dla krajów zrujnowanych, posiadających niską walutę, oznacza to możliwość dostania z zagranicy maszyn i surowców, a więc przede wszystkim odbudowania czy wybudowania kolei i fabryk; bez takiej pomocy postęp byłby albo bardzo powolny, albo nawet i niemożliwy“.

Cały ten plan, mimo że zdąży wyrażnie do sanacji stosunków europejskich, kryje w sobie jednak poważne niebezpieczeństwa a zwłaszcza dla krajów o niskiej walucie, w szeregach których znajduje się niestety i Polska. Pominąwszy już tę okoliczność, że grozi nam wykluczenie od wzięcia udziału w „odbudowie“ Rosji i podkopanie naszego nielegalnego cprawda jeszcze handlu z Rosją, ale przede wszystkim i to jest rzeczą najważniejszą, stać się możemy także

„jednym z klientów powyższego konsorcjum. Klienteli tej będziemy sami potrzebować: przemysł nasz musi się starać o surowce i maszyny, a handel o towary. Cóżby było, gdyby odbudowali się inni sąsiedzi, a my zostaliśmy w dotychczasowym stanie? W konsekwencji jednak dostaniemy się pod kuratelę finansistów zagranicznych. Będziemy musieli zastawić im nasze bogactwa naturalne tytułem wkładu akcyjnego (wszak dewiz nie mamy!). Będziemy musieli tolerować kontrolę nad naszymi finansami — a w tym świetle wiadać dopiero olbrzymie znaczenie wysiłku ministra Michalskiego, który dąży za wszelką cenę do normalnego, zrównoważonego budżetu“.

Komiczne jest by ten wysiłek podjęli i inni ministrowie, by podjął go cały nasz rząd. Polska, jako główny teren transytowy, musi wywalczyć sobie pewien wpływ

„na tworzący się syndykat wszechświatowy i zastrzedz dla nas takie warunki, aby to nie była pomoc niedźwiedzia, który spędzał kamieniem muchę, jaka usiadła na czole śpiącego przyjaciela. Pomoc konsorcjum może być w pewnych warunkach ciężkim kamieniem dla naszego młodocianego, słabo na nogach stojącego przemysłu i handlu“.

Słuszne też wcale obawy z racyi zaczętego roku 1922 wypowiedział „Rzeczpospolita“:

„Jeśli się zważy, że obecnie dokonywa się lub może się dokonać zwrot w polityce Państw Zachodnich w stosunkach z Rosją sowiecką, co dla nas jest sprawą najzupełniej pierwszorzędą, łatwo zrozumieć, jak niebezpiecznym zjawiskiem jest to że na gruncie wielkiej polityki międzynarodowej nas prawie zupełnie niema“.

Wedle opinii wyrażonej również w „Czasie“ przez prof. L. Jaworskiego, polityka nasza zagraniczna powinna przede wszystkim zacząć od zawarcia traktatu handlowego z Rosją

„Wszystko to jednak nie przyniesie spodziewanych owoców, jeżeli wewnątrz kraju nie poczynimy przygotowań do spełnienia tej korzystnej roli, którą przy odbudowie zrujnowanej Europy możemy odegrać. W tym względzie zaś program nasz da się streścić

w jednym zdaniu: należy usunąć chaos i anarchię naszej produkcji ekonomicznej przez zaprowadzenie w niej ładu, czego nie można uzyskać bez planu. Mówiłem już, że jednym ze środków umożliwiających zdobycie takiego planu gospodarczego jest powołanie do życia naczelnej Izby gospodarczej. Powtarzać to będę do skutku“.

Powoli cała opinia polska poczyną się skłaniać do nawiązania rokowań handlowych z Rosją sowiecką. Czuli jak seismograf na wszelkie wahania polskiej opinii „Nasz Kuryer“ pisze:

„Dziś kochana Dwugroszówka przypomniła sobie nareszcie starą, szerokotorową teorię rynków wschodnich i w rozmarzeniu maluje postać pilota polskiego, powołanego do prowadzenia europejskiej łodzi handlowej po spienionych falach chaosu rosyjskiego. Dziś solidny „Kuryer Warszawski“ wyrzeka się wszelkich bredni, wpajanych przez lata całe w kabotynów (?!)“.

Spółeczeństwo zrozumiało wreszcie, że w polityce międzynarodowej decyduje „business“ a nie sentyment,

„w dziedzinie aktualnych obecnie stosunków handlowych dalsza taktyka zwlekania byłaby wprost katastrofalną dla rozwoju naszego życia gospodarczego“.

Lepiej jednak późno, niż nigdy.

S. B.

Czego Polsce życzyć należy?

Lwów, 4. stycznia.

Redakcja „Ozasu“ zwróciła się z powyższym zapytaniem do najwybitniejszych reprezentantów opinii publicznej w Polsce i oto jakie między innymi zamieściła odpowiedzi w numerze noworocznym:

Jak najmniej niespodzianek.

Antoni Ponikowski
Prezydent ministrów.

„Tyle rzeczy mamy do życzenia Polsce! a

prawdźwie z boleścią trzeba by życzyć tego, co jest elementarnem i podstawowem każdego społeczeństwa, a tem bardziej Państwa. Bo czyż przede wszystkim nie należałoby życzyć Polsce, aby jej synowie byli uczciwi i rozumni?

X. Adam Sapieha
Ksiądz-biskup krakowski.

Życzę Polsce, aby miała dużo przyjaciół, ale zawsze liczyła tylko na własne siły.

Władysław Leopold Jaworski

W sejną rocznicę Flaubert.

Flaubert a Balzac. — Flaubert zapoznany przez współczesnych. — Głosy krytyków z przed 65 lat. — Flaubert przed sądem. — Nie dozwolony realizm. — Istota twórczości Flauberta. — Świątynie, w których mieszka serce Flauberta. — Flaubert mistrzem słowa. — Śmierć wśród pracy. — Ostatnia skarga.

Lwów, 4. stycznia.

„Flaubert wziął z rąk omdlewających Balzaca pochodnię i z kolei oddał ją w ręce Maupassanta, tworząc tem samem nieprzerwaną łączność między przeszłością a przyszłością“. Temi słowy Rene Dumesnil w „Mereure de France“ określa stanowisko Flauberta w literaturze francuskiej, dodając przytem, iż jest on pod wielu względami zbliżony do Balzaca. Flaubert, podobnie jak Balzac był socjologiem, poza dolą i niedolą jednostki, a nawet poza jej cierpieniem miłosnem widział on cały system zależności, warunków i sił. Dla niego nie istniał człowiek jako istota oderwana lecz tylko w łączności z otoczeniem i z przeszłością, Flaubert bliski też był Balzacowi epoką, którą kreślił, bo chociaż pisać zaczął dopiero w 1856, to jednak często odnosił się do czasu, w którym żył i tworzył Balzac. Lecz jakże różne było ideowe zabarwienie i ujęcie istoty rzeczy u tych dwóch pisarzy!

Balzac był literackim wykładnikiem Napoleona; napoleońska zasada zwycięskiego czynu kieruje ludźmi Balzaca; chytryść, siła i szerokie sumienie są warunkiem powodzenia Piękność to przede wszystkim siła. Silny u sprawiedliwia swoje życie.

Młodość Flauberta pełna romantyzmu,

który załatywał jeszcze z roku 1830 załamana się dysonansen, gdy rok 1848 skończył się źle. Rozkwit burżuazji był już wówczas dokonany, ideowe zdolności tej klasy wyczerpały się, wolność, humanizm i spryt literacki ustępowały dążeniu do władzy i bogactwa. Flaubert opisywał czasy swoje nie idealizując ich zupełnie, a przedstawienie ciemnych stron życia poczytano mu za przesadny, niedozwolony realizm. I to jest przyczyna zapoznania go przez długi czas. Nie upłynęło więcej niż lat 65, odkąd Charles de Mazade w „Revue des deux Mondes“ napisał o „Madame Bovary“, że dzieło to należy do kierunku literatury, „który się uważa za nowy, a nie jest ani nowym, ani nawet młodym“. Cuvillier Fleury nazwał książkę tę „egzaltacją chorobliwą zmysłów i wyobraźni na tle niezadowolonej demokracji“. W „Figarze“ jeden z ówczesnych krytyków napisał: „Książka jest słaba, ponieważ Flaubert nie jest powieściopisarzem“. Tony Revillon scharakteryzował Flauberta jako bonvivanta z prowincyi, „który z próżniactwa i lenistwa bawi się w literaturę“. Najlepsze dzieła Flauberta jak „Salambo“, „Education sentimentale“, „Tentation de saint Antoine“, były przez krytyków wyszydzane i w handlu nie szły. A jeżeli „Madame Bovary“ miała sukces ogromny, to był on raczej wynikiem skandalu, niż uznania wartości literackiej dzieła, Flaubert bowiem za książkę tę stanął przed sądem, oskarżony o „niedozwolony realizm“. Został wprawdzie uwolniony, wywołało to jednak powszechne niezadowolenie. O wiele lat później arcybiskup Paryża wyraził się wobec Dumas'a o „Madame Bovary“: „Jest to arcydzieło! Wie o tem najlepiej ten, kto na prowincyi ludzi spowiada“. Lecz gdy szło o zakazanie książki, nie znalazł się nikt, kto by ją obronił

Co jednak jest zasadniczą przyczyną, dla której współczesna generacja ma dla Flauberta podziw i prawdziwy kult?

Był on typem i wzorem pisarza o wysoko wzniesionym sztandarze, oddanego w zupełności swej sztuce, niezdołnego do żadnej koncepcyi dla osobistego interesu; miał nienawiść i wstręt do głupoty, i w całej swej twórczości tropił i bezlitośnie prześladował tę wadę przez którą społeczeństwo, jak twierdził, najwięcej cierpi.

W przeciwieństwie do Balzaca, dla Flauberta każde życie — złe, czy dobre — usprawiedliwiało się samo przez się. Wiele jest w życiu zmarnowanych sił, bezowocnych cierpień duszy, wzlotów ducha i walk namiętności lecz przez wszystkie nicości przepływa — jedyna rzecz godna i warta życia — czyste, prawdziwe uczucie. Tak dzieje się w „Education sentimentale“, w dziele, które było ekstraktem życia Flauberta... Na prowincyi w ciichości żyje i cierpi biedna drobnomieszczanka wykształcenie jej skrzywione, dręczy ją ambicja, oszukuje kilkakrotnie męża swego, robi długi, a gdy wkońcu sięga po truciznę, ma po za sobą trawiącą tęsknotę i trwogę, nienawiść i pogardę, rozpacz i skruchę — wszystkie uczucia, które wnikają w serce człowieka i tworzą życie. Taką jest „Madame Bovary“...

Zarzucono Flaubertowi, że jest zimny, że myśli tylko o sztuce słowa; Salambo to postać operowa, to tylko giest; święty Antoni, to tylko ssyl; dzieła jego to świątynie bez Boga, to tylko forma.

Później dopiero poznano się na tem, że świątynie te nie były puste: mieszkało w nich serce Flauberta, to serce romantyczne i niespokojne, które nie mogło pomieścić się w małej, współczesnej mu epoce i szukało sobie terenu w czasach

Czego Polsce życzyć należy?

Oczywiście tego, czego posiada najmniej, a co w życiu publicznym, a więc dla rozwoju i potęgi jest najbardziej potrzebne. Moim zdaniem, mamy niezmiernie mało ludzi o cywilnej odwadze, którzyby chcieli i potrafili to, co do ucha szepczą w zamkniętym pokoju, publicznie powiedzieć, niekiedy i napiętnować i w tym kierunku konsekwentnie, w nieugięty sposób postępować. Jest to wielkie nasze nieszczęście. Za to mamy ogromną ilość t. zw. ludzi poczytywych.

Jerzy Michałski
minister skarbu.

Podjęmując wytrwale i nieugięte jak najenergiczniejsze wysiłki nad ekonomiczną i gospodarczą odbudową kraju, otaczać musimy conajmniej równą troskliwością dążenia do definitywnej organizacji silnej i nowoczesnej armii narodowej. Tworząc bowiem wojsko polskie nawiązujemy w sposób skuteczny i trwały do pięknych państwowych tradycji Rzeczypospolitej. Utrwalamy przez to zewnętrzną równowagę konsolidującego się w tak trudnych warunkach państwa, zabezpieczając równocześnie ciągłość pokojowym wysiłkom całego narodu. Silna i niezawodna armia ochroni państwo w momencie niebezpieczeństwa przed konsekwencyami wyjątkowo trudnego położenia, w jakim się ono znajduje i to tak pod względem strategicznym jak i międzynarodowym. Wreszcie przez szybką organizację własnej siły zbrojnej, Polska stanie się poważnym czynnikiem w grze dyplomatycznej Europy.

Poza tem uświadomić sobie musimy, że piękne idee powszechnego rozbrojenia, tak popularne zresztą w Polsce, nie są w obecnej chwili do przeprowadzenia. Wstrząs, jakiego dokonał w świecie niebawem w dziejach kataklizm, to jest ostatnia wielka wojna, nie przebrzmiał jeszcze bez echa. Stosunki narodowościowe i społeczne kontynentu, których kontury naszkicowały traktaty pokojowe, dalekie są od ostatecznego ustalenia. Powikłane interesy ekonomiczne i finansowe powodują coraz to nowe konflikty, całość zaś grozi wciąż jeszcze ludzkości i grozić będzie przez długie lata ponowną katastrofą wojenną. W tych warunkach naród, który miłuje swą państwową niepodległość, a nauczony gorzkim doświadczeniem historii, pragnie na stałe zabezpieczyć

minionych. Jego to serce bije w tych tworach bajecznych, które kuszą świętego, jak i w dziwnym widmie królowej Saby; jego to serce opamiętuje całą Afrykę, i lud Kartagiński i pustynie i córkę Hamilkara... Barbarzyńska Salambo i żona prowincjonalnego lekarza Bovary — to siostry; Flaubert obu dał swe serce. W północno-francuskiej prowincyi i w pałacu wnętrzu Afryki ta sama niepokonana tęsknota, ten sam świat niezadowolonych żądź, ten sam smutek za życiem...

Flaubert był mistrzem słowa; miał najgłębsze przekonanie, że forma jest zarazem istotą rzeczy, że doskonały styl zawiera w sobie prawdę. Piękno nie może być kłamstwem. Mało jest dzieł tak pouczających dla młodych literatów, jak książka Flauberta. Nie tylko stylu i rytmu nauczyć się z nich mogą, lecz także zrozumienia, że język kryje się z sensem życia, że to dusza sama tworzy sobie swój instrument.

Flaubert siedział w swym samotnym pokoju; pisał od południa do następnego ranka — jedną stronę, przeczytując ją wciąż głośno, czy niema w niej żadnego fałszywego brzmienia, czy wszystko jest w zupełnej zgodzie z sensem i treścią. Często też przyjaciółom swym głośno czytywał, nieraz do łez wzruszony, ustępy z dzieł mistrzów. Flaubert był długo młodym, jak zwykle ci, których życie oddane jest sztuce. Używał Paryża, lubił towarzystwo, premiery, kobiety. Potem jednak zamieszkał w byłym klasztorze, który stał się jego domem i włożył habit.

Pod koniec życia wyrzucał sobie, że walcząc słowami nie użył życia. Wpadł w zdenerwowanie stracił zdolność obcowania z ludźmi i czuł się nieszczęśliwym. Umarł nagle, przy biurku, wśród pracy. Jedną z ostatnich skarg jego było: „Ach, my literaci! Jak daleką jest ludzkość od naszego ideału!“

swą przyszłość oraz umożliwić sobie w dniu obecnym możliwość spokojnej pracy, — musi niezłomnie dążyć do szybkiego zorganizowania racjonalnie pojętej armii.

Przygotowując się do obrony na wypadek niebezpieczeństwa, pamiętać zawsze musimy o dwóch kardynalnych prawdach. Pierwszą z nich jest sprawdzony w ostatniej wojnie fakt, że w dzisiejszych warunkach obrona państwa powołuje do apelu cały naród, drogą zaś, że ostatecznym czynnikiem zwycięstwa, pomimo technicznych ulepszeń, cechujących nowoczesne metody walki, jest człowiek i te siły moralne, które w chwilach ciężkiej próby wnoszą ze sobą na pole bitwy żołnierz i dowódca. Dopiero zrozumiemy, jak wielkie zadanie ciąży na obecnym pokoleniu, gdy będziemy mieli w pamięci powyższe zasady. Dążąc do zorganizowania niezawodnej odporności państwa na wypadek wojennej potrzeby, podjąć musimy zgodny we wszystkich dziedzinach życia wysiłek nad wychowaniem całego narodu w imię hasła naszych największych wodzów i bohaterów narodowych.

Władysław Sikorski gen. por.
Szef Sztabu Generalnego.

Najbliższą i najdroższą sercu naszemu jest nasza nad wyraz ukochana, po tak długim i ciężkim okresie niewoli odrodzona ojczyzna. Dlatego też, skoro składamy tradycyjnym zwyczajem sobie i naszym najbliższym z powodu zmiany roku najlepsze życzenia, musimy w pierwszej linii skierować myśli nasze ku niej, bo dla niej pragniemy z głębi serca sumy najwyższej wszelkich pomysłowości, ku niej szлемy życzenia, jakie układaliśmy w naszych snach i marzeniach, w mrokach ciężkiej walki o byt pod rządami zaborców.

A skoro obecnie umilkł głos boga-wojny i ustał krwawy trud naszej bohaterskiej armii, cały ciężar zagadnień spada na dyplomację, na administrację i na gorący zapal do pracy całej ludności, wszystkich stanów razem, dążących do umocnienia państwa polskiego. Rok miniony zaznacza względnie dobre załatwienie naszych spornych spraw politycznych, uratowaliśmy bowiem bodaj część Piastowskiego Śląska, ustaliśmy stosunek do Gdańska, rozwija się pomyślnie sprawa wileńska, nie dopuściliśmy agitacji bolszewickiej i dźierzmy mocno w rękę Małopolskę z jej stolicą zawsze wiernym Polsce Lwowem.

Przy dzisiejszej zmianie roku życzę przede wszystkim ojczyźnie, by zdobyła siłę materialną, bogactwo, bez którego nie może być mowy o pomyślnym rozwoju jej potęgi, o spełnieniu przeogromnych zadań dla dobra obywateli i o zabezpieczeniu niezawisłości politycznej. Zdobyta niezawisłość polityczna nie jest zupełną, jeśli się ona nie opiera na niezawisłości gospodarczej, na zasobnym skarbie, na dobrej, uporządkowanej wielką siłą kupna mającej walucie, a dobra waluta wiąże się najściślej z odrodzeniem życia gospodarczego, z wytwórstwem polskiego rolnika, rękodzielnika, fabrykanta i górnika, z rozwojem polskiego handlu i kupiectwa. Jedynie nasza wielka produkcja, która zaspokoi potrzeby mieszkańców i pozwoli nadto nadmiar przerzucić za granicę dla koniecznej wymiany, zapewni nam i czynny bilans i szacunek dla naszego pieniądza za granicą.

Lecz rozwój gospodarczy wymaga sprawnej i świadomej celu maszyny rządowej i dobrej administracji. Tylko w uporządkowanych stosunkach nowoczesnego, praworządnego państwa może się rozwijać produkcyjna praca. Życzę więc Polsce sprawnej w działaniu, duchem obywatelskim i patriotycznym owianej, pracowitej a mądrej i przezornej organizacji administracyjnej.

Władze rządowe muszą się jednak oprzeć na rozumnie rozbudowanym samorządzie wogóle, a przede wszystkim miejskim. Leży więc w żywotnym interesie państwa, by ono rozumiało doniosłą rolę miast, by im umożliwiało przez przywileje polityczne i poparcie finansowe spełnić ożywczą działalność, niezbędną dla całości państwa. Niech się nie powtórzy owo niezrozumienie roli miast i ich zaniedbanie w przedrozbiorowej przeszłości, co tak niegdyś nam szkodziło, spruwadając zwichnięcie niezbędnej na tem polu równowagi w państwie, a przez to ogólne osłabienie organizmu państwowego.

wnowagi w państwie, a przez to ogólne osłabienie organizmu państwowego.

W końcu życzyć muszę Polsce, by odrodził się przygasły przez wiek niewoli zmysł państwowy i odczucie żywe a powszechne interesu zbiorowego państwa. Niech obudzi się przeświadczenie w najszerzych warstwach obywateli, że ich szczęście zależy od szczęścia ojczyzny, że tylko zbiorowa praca ogółu, prowadzona pod kątem widzenia potrzeb państwa zapewni nam i pokoleniom naszych następców szczęśliwą przyszłość. Niech to odczucie wymogów państwowej racji stanu przenika naszych ustawodawców i nasz rząd, niech ono jednak wnika w głąb narodu i do warsztatów rzemieślniczych a przede wszystkim pod słomianą strzechę naszego włościanina.

Gdy huragan wojenny przestał szaleć po cudnej, bogatej polskiej ziemi, obowiązkiem wszystkich obywateli Polski jest przystąpić do bardzo ciężkiej, codziennej, ofiarnej pracy dla dobra, siły, rozwoju, bogactwa i szczęśliwości ojczyzny. Zrozumienie tego doniosłego hasła przez wszystkich na ziemiach polskich od Bałtyku po Karpaty, od Odry po Pińskie bagna, życzę serdecznie naszej odrodzonej ojczyźnie.

Józef Nauman
prezydent miasta Lwowa.

W noworoczne rano przychodzi złożyć życzenia mające być wyrazem najwyższego natężenia uczucia, na jakie zdobyć się może serce obywatela Polaka.

Uczucie to bardzo wysokiego gatunku, zarazem jednak ogromnie ludzkie, uzewnętrznić się musi w tych normalnych objawach, na jakie stać człowieka, czującego rzetelnie a podlegającego zwykłemu prawom ludzkim. Znaleźć się przeto może w nim samem i w sposobie, w jaki promienieje, konieczna doza egoizmu, nie tyle wyrachowanego, ile wynikającego z pobudek prostych. Albowiem życzyć dobrze Polsce, znaczy to dla Polaka, życzyć jak sobie samemu.

A więc najpierw wiary w jutro, które musi być dobre, w siłę swego imienia, które stanie się słowem wtedy, kiedy jednostajne a mocne bicie milionów polskich serc stworzy dźwięk twardej i niezachwianej pewności.

A potem nadziei... Nadziei, że losy ku którym idzie jasne będą. Nadziei, że przyjdą dni, kiedy to między narodami usiądzie pośrodku dostojna i najzaczęjsza Pani i Matka. A pracowite dzieci w ochotnym i zapamiętałym trudzie budować będą coraz to mocniejsze fundamenty jej tronu.

Wreszcie miłości, tej wielkiej, z której się rodzą myśli niezwykłe, najwspanialsze czyny i poświęcenia największe. Miłości takiej, co by promieniście świeciła i pisała nam wszystkim na horyzoncie życia, że miłość Ojczyzny jest sławą obywateli i potęgą narodów.

Maryan Turcki
Prezes „Targów Wschodnich“.

Cały pęk życzeń serdecznych i gorących złożyłby można dzisiaj z okazji zmiany roku u stóp Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Atoli nie zamierzam powtarzać tutaj wszystkich postulatów, dotyczących się poprawy Rzeczypospolitej, gdyż od nich i tak już aż dudni w uszach. Ograniczę się tylko do jednego komunału, a to dlatego, że w każdym z nich tkwi niezbita prawda. Oto życzę Polsce, by wszystkie jej dzieci kochały ją gorąco i szczerze. Albowiem tylko i jedynie pod wpływem takiej miłości, stygnie zapal dla naszego największego ideału, tj. naszego ja. Mówię stygnie, ale nie znikła, gdyż byłoby to wbrew naturze. Ale już to ostygnięcie — to wielka zdobycz, gdyż rodzi ona harmonię interesów, a nieraz zupełną ich amalgamację. Ukochanych szczęście — to i nasze szczęście, ich niedola — to i nasza niedola. Gdyby w Polsce panowała ta gorąca miłość Ojczyzny, to jest, gdyby każdy istotnie i prawdziwie, a nie tylko w słowach identyfikował interes państwa ze swoim, nie trzeba by było pewnie walczyć wśród takich wstrząsów ekonomicznych i politycznych, jakie przeżywamy, o poprawę Rzeczypospolitej. Dlatego życzę dziś Polsce, by ją wszyscy Polacy szczerze i gorąco kochali. A gdy już wspomniałem o ekonomicznych wstrząsach, niechaj mi będzie wolno na końcu tylko jedno

konkretniejsze złożyć Rzeczypospolitej życzenie. Historia uczy nas niezbiecie, że narodowej potęgi podstawą — to materialny dobrobyt, który jest źródłem wszelkiej kultury. Polska musi go sobie stworzyć, atoli kardynalnym, podstawowym warunkiem tej pracy twórczej, to trwały pokój zewnętrzny. Tego życzę Jej z głębi serca.

Dr. Marcin Szarski
dyrektor Banku Przemysłowego.

Swąteczna ankietą czeskiej „Tribuny“.

Lwów, 4. stycznia.

(*) Dziwnym zbiegiem okoliczności na podobny pomysł jak redakcja „Gazety Wieczornej“ wpadła też redakcja praskiej „Tribuny“. I jeśli ktoś charakterystyczną dla nastrojów polskich i polskiego sposobu myślenia nazwał ankietę w sprawie Małopolski wschodniej, to nie mniej charakterystyczną będzie też dla nastrojów czeskich ankietą „Tribuny“, zatytułowana „Czesi i Niemcy“.

W tej sprawie, do najwyższego stopnia niepokojącej cały naród czeski i czeską opinię, zabrali głos na łamach „Tribuny“ tak wybitni politycy, posłowie, uczeni i publicyści czescy, jak też niemieccy z Czech a nawet z poza granic republiki czesko-słowackiej. Ze strony czeskiej przemawiali: prof. dr. S. Bidlo, K. Czapek, minister unifikacji (czyli dla spraw słowackich), Słowak Ivan Derer, dr. A. Hajn, poseł nar.-dem., dr. Hnidek poseł stron. republikańskiego, dr. Fr. Kordacz, arcybiskup praski, prof. A. Nowak, J. Pekarz, F. X. Szalda i w. i. Ze strony niemieckiej zabrali głos: Prof. uniw. niemieckiego dr. Chr. Ehrenfels, Rudolf Keller, Br. Kafka, poseł niem. stron. liberaln., dr. St. Kanner, były red. nac. wied. „Zeit“, Ph. Gompertz, były czł. austr. Izby Panów i moraw. sejm., dr. Mayer Harting, rektor uniw. niem. dr. W. Medinger, poseł niem. stron. nacjonal. i inni.

Po uważnem przeczytaniu ankiety i oświadczeniu przedstawicieli obu narodów musi się przyjść do przekonania, że jednak mimo wszystko Niemcom dzieje się krzywda. Wprawdzie czeski nar.-demokrata twierdzi, że Niemcy dostali więcej niż im się należało.

że państwo czesko-słowackie nie już nie ma im do dania, że wreszcie Niemcy, choćby nie wiem co im dano, nie będą nigdy zadowoleni, bo dążą do przerobienia państwa narodowego w państwo narodów nakształt Szwajcaryi, do czego zresztą Niemcy się przyznają, wprawdzie to samo, co poseł nar. dem. stwierdza też i minister Derer a także inni przedstawiciele stronictw czeskich, jednakże to, co tu i owdzie przytaczają jako obraz swych krzywd poważni Niemcy jest bardzo charakterystyczne a niemniej charakterystyczne są też przestrogi, jakie padają ze strony przedstawicieli inteligencji czeskiej, a z których wynikałoby, że jednak w państwie prof. Masaryka nie wszystko jest w porządku że tam stosunek jest taki właśnie, jakiego dla nas pragnęliby Czesi we wschodniej Małopolsce: Oto mniej kulturalna większość uciska kulturalniejszą silną mniejszość. I Czesi zdają sobie, mimo wszystko, sprawę z tego, że taki stan rzeczy grozi ich państwu rozpadnięciem się w niedalekiej przyszłości.

To sami przyznają, ale — ustąpić nie chcą i nie myślą.

Ankieta jest obszerna i zawiera wiele momentów ciekawych i pouczających.

Z DNIA

Opinia.

Lwów, 4. stycznia.

— Albowiem trzeba uważać na opinię!

Bardzo słusznie, o ile ona jest wyrazem etycznych poglądów społeczeństwa. Powtarzam: Etycznych poglądów a nie przesądów. W tym drugim wypadku można się ewentualnie z opinią nie liczyć, ryzykując oczywiście walkę. W walce takiej często się pada, ale to nie jest upadkiem. Wychodzi się z boju pobitym materialnie lecz niewyciężonym moralnie. Przeciwnie, w klęsce materialnej ma nieraz źródło zwycięstwo moralne.

Exemplum: Chrześcijaństwo.

Więc pytam: Jaka jest u nas opinia?

Czy ona jest wyrazem etycznych poglądów społeczeństwa? Czy też mierzy się ją konwencjonalnym jakimś szablonem?

Przedewszystkiem musimy sobie zdać sprawę z tego, czy wogóle mamy opinię.

Zastanawiam się nad tem, przypominam sobie:

Była mowa o pewnym generale. Pytam: Jak jest w boju.

— Ostatni tchórz! — brzmiała odpowiedź.

A z drugiej strony słyszę:

— Bardzo odważny i w boju nawet uparty.

Po pewnym czasie general ten zajął bardzo wysokie stanowisko.

Mowa o pewnym wysokim dostojniku duchownym.

— Święty człowiek i wielki patriota.

Z drugiej strony mówią:

— Komediant i karyerowicz.

Mowa o pewnym mężu stanu:

— Człowiek bezwarunkowo genialny, najlepsza głowa w Europie.

Z drugiej strony:

— Skończony waryat.

Jak się mówi o zagranicy?

Mówi mi człowiek bardzo poważny, znający

Lloyda George'a osobiście:

— To skończony dureń! Z nim niema się co liczyć.

Z drugiej strony:

— Na miłość boską, trzeba się przecie liczyć z Lloyd George'm! Taże bo hej!

Stosunki dyplomatyczne:

— Bo my musimy przecie z sowietami utrzymywać dobre stosunki! To niema, panie, rady, bez tego, panie, nasz handel...

Z drugiej strony:

— Zaś bezwarunkowo nie możemy utrzymywać stosunków z sowietami, bo zaczną nas agitacją podgryzać...

Najlepiej:

Oświadczam:

— N. jest bardzo porządnym i solidnym człowiekiem...

— N.? Nie powiedziałbym! On tam coś!...

Coś? Co? Coś!

Wiem pozytywnie, że D., którego swego czasu spoliczkowano, zajmuje dziś wysokie stanowisko w dyplomacji i nikt o pyskobicie nie pyta.

— Inni! Że się tam na niego ktoś rzucił!

Ktoś opowiada mi straszne historie o panu Iksie. Kanała, matkę rodzoną zamordował, siostrę sprzedał do Turcji, żoną handluje.

Iks wchodzi.

III.

O LINIE ZBRUCZA!

Szlakiem na Wschód, wyniszczonym dłu-goletnią wojną światową, idzie odtąd 5 Dywizya lwowska w forsownym marszu naprzód. Ułani prawie ciągle na przedzie, nieomal, że nie zlążą z kulbaki.

Po krwawej bitwie pod Hryniowem, kiedy to batalion kpt. Zagórskiego (38 pp.) nie po raz pierwszy i nie ostatni znów się z „maszynkami“ serdecznie bratał w zaciętym 24-godzinnym boju — zostaje siersowany kanał jaryczowski.

„Szwadron K. M.“, wysłany samodzielnie na lewe skrzydło 5 Dywizyi, nawiązuje w Kutkorzu pod Krasnem łączność z grupą pułk. Minkiewicza, operującą od strony Kamionki Strumiłowej, następnie przez Laszki Królewskie. Biłkę, Wyżniany, zdąża, rozbijając po drodze luźne watahy chłopskie, do Kurowic, by, połączywszy się znów ze swoją macierzystą Dywizyą, zaraz w nocy uderzyć na grupę wzgórz, grodzących drogę do Przemyślan, razem z baonem kpt. Sikorskiego z 39 pp.

Następnego dnia wieczorem staje „Maszynka“ kwaterą na probstwie rz. kat. w świeżo odbitych Przemyślanach, całkiem jeszcze oszołomionych urokiem nieznanymi dotąd pierwszych Wojsk Polskich!

C. d. n.

Lotna Maszynka Ułańska

jako przyczynek do historii kawalerii lwowskiej.

Wielkanoc spędzamy w oswobodzonym Sicho-wie, dokąd po południu przyjeżdżają lwowskie panie z całym wozem świątecznych podarunków. Co była za uciecha, niech one same opowiedzą! Lwów pamiętał o nas!

Ledwo parę dni odpoczynku dano ułanom potych bojach, gdy znów trzeba im iść do Zboisk, aby następnie po przełamaniu linii nieprzyjaciela w pościgu za uchodzącym wrogiem przez Małachów, Laszki, Dublany dotrzeć aż do mazurskiej, szczyrze polskiej wsi — Prusy. Po drodze biorą do niewoli baterję ruską; lotnicy w górze — dzielny kap. Peter na swym aparacie — wskazują drogę.

W Prusach, w dymie armatnim, cztery razy odpierają wściekle kontrataki ruskie, na spółkę z piechotą i obsługą dzielnej baterji „Zośki“.

Z bagnietem w ręku też obchodzą uroczystość 3-go Maja po raz pierwszy na swojej wolnej ziemi, zjadliwym dźwiękiem maszynek sławiąc ojczyzny wielkość.

2-gi pluton, detaszowany od szwadronu do grupy północnej, walczy przez ten czas w lasach Brzuchowickich.

Ułani, ściągnięci specjalnie na ten cel do miasta, witają w tym czasie między innymi oddziałami dostojnego gościa z dalekiej Francji gen. Hallera.

Nas też chciał brygadier Maczyński pokazać, a ślady błota na koniach i niewyspania na twarzach — przypuszczam, mówiły same za siebie. Prosto z dworca odmaszerowaliśmy znowu na nasz posterunek.

9-go maja wraca Dyon do koszar i już pod nowym dowódcą por. Pinińskim, który niestety jednak też wkrótce z naszego grona ubył. Por. Michał wraca do szwadronu.

13-go alarm porywa wszystkich na nogi. Część 1-go szwadronu odchodzi do Bartatowa do Dywizyi pułk. Sikorskiego, reszta kawalerji do grupy operacyjnej mjr. Cieńskiego do Zaskowa, znów pod dowództwem por. Michała.

Po dwóch dniach walk, docierają oddziały nasze na linię Żółkiew—Kulików, dwa razy tracony i dwa razy odzyskiwany. „Maszynki“ ułańskie są znów pierwsze w szturmie, śnieżna zawiewa 15 maja zastaje nas w prowizorycznych okopach ruskich na wzgórzach, na wschód od Kulikowa.

I odkąd w noc mglistą wyruszyli ułani lwowscy ku rogatce Janowskiej na dalsze boje poza Lwowem — urywa się łączność ich terytorjalna z ukochanym miastem rodzinnym. Nie wiedzieli wtenczas o tem — myśląc, że jak zwykle na parę dni idą tylko i wróca. Losy wojny były jednak inne. Nie wrócili już nigdy, jako samodzielny oddział bojowy do tego grodu, którego z takim zaparciem się przeszło pół roku bronili.

Nie wrócili i nie wróca, bo naczelne władze wojskowe nie pozwoliły utworzyć lwowskiego pułku jazdy, o czym śnili od początku walk we Lwowie, biedni, bezdomni ułani lwowscy, do dziś dnia jeszcze częstokroć — ci, którzy w wojsku zostali — porozrzucani na całym wielkim obszarze Rzeczypospolitej po różnych obcych pułkach i oddziałach.

Mój informator zdejmuję kapelusz, kłania się unżenie, podaje Iksowi rękę:

— Sługa szanownego pana! Jakże tam zdrowo!

Opinia? Jaka jest w Polsce opinia?
Ba! Czy wogóle jest?

Ters.

Fatalne stosunki zdrowotne wśród repatriantów.

Na 1000 uchodźców w barakach 250 chorych. — Połowa chorych na tyfus płamisty i szkarlatynę. — Wielka śmiertelność wśród dzieci. — O znośniejszy pobyt uchodźców w barakach.

—o—

Lwów, 4. stycznia.

(a) Wczoraj w południe odbyła się w biurze przyklatu w ratuszu ponowna konferencja reprezentantów prezydium miasta, oraz władz sanitarnych celem obmyślenia środków zaradczych przeciw fatalnym stosunkom zdrowotnym, panującym w barakach dla uchodźców na Janowskim, gdzie przebywa obecnie przeszło 1000 repatriantów, przybyłych w ostatnich czasach z Rosji.

Komisynie stwierdzono, że stosunki w barakach mimo wezwań i uchwał Rady zdrowia, doznały się nie zmieniły, a co najważniejsze, że gmina nie odzyskała do dziś od wojskowości budynku przy ul. Arciszewskiego, który ma być przeznaczony na szpital dla zakaźnych.

Wobec dalszego szerzenia się chorób wśród repatriantów, postanowiono na konferencji natychmiastowe wydelegowanie dyrektora baraków „Jura“ p. komisarza Gnońskiego do wojewody Grabowskiego celem uzyskania doraźnych funduszy na natychmiastowe rozpoczęcie robót w barakach. Idzie tu mianowicie o materiał drzewny, na urządzenie kilkunastu osobnych ubikacji, gdyż dotąd gnieździ się w ogromnej zimnej sali po kilkaset osób.

W ostatnich dniach ujawniła się wśród dzieci uchodźców znacznie większa śmiertelność, które z powodu braku należytego pomieszczenia łatwo zapadają na choroby, zwłaszcza na szkarlatynę.

Z tego względu fizykat nie zgodził się na przeniesienia pewnej części dzieci z baraków do internatu w szkole im. św. Zofii. Przeniesienie to nastąpi stopniowo, począwszy od rodzin zdrowych i to po oczyszczeniu i przebyciu kwarantanny.

Stan ogólny chorych w barakach wynosi obecnie około 110 osób, zaś chorych repatriantów przebywających w pawilonach dla zakaźnych około 140 osób.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wojskowość zarządziła opróżnienie budynku przy ul. Arciszewskiego. Po przeniesieniu znajdujących się tam jeszcze oddziałów wojskowych, gmina rozpocznie niezwłocznie urządzenie szpitala epidemicznego.

Mianowania i przeniesienia w kolijnctwie.

—o—

Lwów, 4. stycznia.

Mianowani zostali jak się dowiadujemy: inżynier Karol Robel star. radca kolejowy w Wydziale drogowym zastępcą naczelnika dla spraw inwestycyjnych w Wydziale drogowym, Jan Bartkiewicz rewident Wydziału dla kontroli dochodów, kontrolorem taryfowym w dyrekcji staniślawowskiej, Leon Prorok adyunkt z Urzędu ruchu w Drohobyczu, zastępcą naczelnika Urzędu ruchu w Stryju Stanisław Morawski adyunkt zawiadowca Urzędu stacyjnego w Sielcu zawiadowcą Urzędu stacyjnego w Sarzynie, Antoni Konaszyński z Urzędu stacyjnego w Olszanicy zawiadowcą Urzędu stacyjnego w Dobrowlanach.

Przeniesieni: Kazimierz Poluszyński asystent z Dyrekcji poznańskiej do Wydziału dla kontroli dochodów we Lwowie w charakterze pracownika przydzielonego w 9 stopniu płac, Feliks Warlański inż. adyunkt.

sztatów głównych we Lwowie do Zarządu parowozowni głównej we Lwowie w charakterze urzędnika technicznego, Stanisław Tauliczek adyunkt z Zarządu parowozowni we Lwowie do Zarządu warsztatów głównych we Lwowie w charakterze urzędnika rachunkowego, Egon Wilhelm Spatzier adyunkt z Urzędu stacyjnego w Uhnowie do Urzędu stacyjnego w Strzykach Topolnicy w charakterze pracownika przydzielonego, Bolesław Jakubowski adyunkt z Urzędu ru-

chu we Lwowie do Wydziału dla spraw personalnych w charakterze przydzielonego, Michał Iwanejko asystent z Urzędu stacyjnego w Dobrowlanach do Urzędu ruchu we Lwowie, Stanisław Rygiel aspirant z Wydziału dla spraw personalnych we Lwowie do Urzędu ruchu we Lwowie, Robert Kapa adyunkt z Urzędu ruchu w Stryju do fil. magazynu zasobów w Stryju w charakterze urzędnika przydzielonego.

Niszczenie archiwów na Ukrainie.

Bolszewicy wycinają czyste kartki z książek i starych dokumentów. — Przyjęcie do tej pracy osobnych urzędników. — Cena papieru.

—o—

Charków, 2. stycznia.

Jak wiadomo, bolszewicy zrujnowali większą część fabryk papieru, wskutek czego na całej Ukrainie daje się odczuwać silny brak papieru drukarskiego i kancelaryjnego. Chcąc zapobiec temu brakowi, uformowali bolszewicy cały oddział urzędników, którzy zajmują się tem, iż siedzą po archiwach i z archiwalnych książek i dokumentów wycinają czyste kartki, a nawet „na pół czyste“, to znaczy takie, których tylko jedna strona jest zapisana.

Charkowskie „Wieści“ w nr. 230 z dnia 26 listopada donoszą o tej sprawie p. t. „Utylizacja archiwów“ w tej samej rubryce w której piszą

o „ekonomicznej odbudowie“, „elektryfikacji“ i innych bolszewickich doskonaleniach.

„Czernihów, 22. grudnia. Utylizacja archiwów za półtora miesiąca dała 3600 pudów czystego papieru. Pracuje 93 ludzi w czterech pracowniach. Czysty papier sprzedaje się po 120.000 karbowanów za pud, półczysty po 62.000 karbowanów i karton po 10.000 za pud. Prywatnym osobom daje się 20 proc. opust.“

Pracę powyższą prowadzą ludzie nie mający pojęcia o wartości niszczonego dokumentów. Można więc sobie wyobrazić na jakie barbarzyńskie spustoszenie skazane zostały archiwa na Ukrainie.

Ukr. misja U. N. R. w Rzymie przeciwko sow.-włoskiej umowie.

—o—

Lwów, 4. stycznia.

„Ridnyj Kraj“ donosi: Ukraińska misja w Rzymie rozesała do włoskich dzienników komunikat, w którym w jak najenergiczniejszy sposób zaprzecza prawu szefa ekonomicznej sowieckiej misji we Włoszech Worowskiego do zawierania jakichkolwiek umów w imieniu ukraińskiego narodu, który od czterech lat w bezustannych wojnach i powstaniach broni wedle sił, swoich narodowych i politycznych praw przed rosyjskim bolszewizmem.

Kozacy Budiennego nad Zbruczem?

—o—

Skała, 4. stycznia.

„Ridnyj Kraj“ dowiaduje się, iż przed trzema dniami przybył do wsi Czarnokozinice nad Zbruczem karny oddział czerwonej konnicy z korpusu b. carskiego wachmistrza Budiennego. Kozacy odziani po ukraińsku, na głowach mają czarne futrzane czapki z czerwonymi kutasami. Oddział ten czyni szkody po wsiach, aresztuje bez powodu włościan, rzekomo za udział w powstaniu „białych“. Do tej pory aresztowano 93 włościan. Rozstrzelano 10, reszta siedzi w więzieniu. Wiele włościan ucieka do Rumunii.

ODRODZENIE PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO.

Moskwa, 2. stycznia.

(Tel. wł.) Moskiewska „Ekonom. Żyżń“ donosi, że w okolicach Winnicy puszczone w ruch sześć cukrowni. W najbliższym czasie wznowiona zostanie praca jeszcze w dwóch innych cukrowniach. Ogólna produkcja cukru dochodzi do półtora miliona pudów.

HANDLOWE DELEGACYE SOW. W PARYŻU.

Wiedeń, 4. stycznia.

(Telef.) (G) Z Berlina donoszą: „Lok. Anzeiger“ podaje z Paryża, że przybyła tam delegacja rosyjska, aby zawrzeć umowy ze światem przemysłowym i handlowym Francji. Idzie w pierwszym rzędzie o reorganizację kolei rosyjskich a ponadto także o zakupno rozmaitych towarów, jak odzież, wyroby bawełniane, maszyny itp.

NADESLANE.

Zakład lekarsko-dentystyczny Dr. Władysława HELPERA

Lwów, Kopernika 3 (windy do użytku), 1349
Dział techniczny pod kierownictwem Daniela Mohra.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki.

We środę, 4. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Czerwony młyn“, dramat w 4 aktach Jędrkiewicza.

Teatr Mały.

We środę, 4. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Roztwór prof. Pyła“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

Teatr Nowości.

We środę, 4. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach L. Falla.

Repertuar lwowskiej „Bagateli“:

1) Dział koncertowy 10 solowych numerów z udziałem pp. N. Kirsanowej, Noskowskiej - Wilkoszewskiej, Świerczyńskiej, pp. Fortunato, Kamińskiego, Rentgena, koncertmistrza P. Wolskiego, Urbańskiego, oraz duetu Kirsanowa - Fortunato.

2) Ona ma coś? wesoła komedia w 1 akcie.

3) Sylwester u pp. Kompas i Ska, żart w 1 odsłonięciu.

Teatr literacko-artystyczny „Ul“:

Program od 2 stycznia 1922: 1) Część koncertowa pp. Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Sławzki, Zamorska i m. 2) Prof. Baleński z partnerką. 3) Szopka: rewia aktualna z prologiem pióra W. Raorta.

—o—

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godziną 12 a 1 w południe w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4.

„Ecole de Danse“

znana i renomowana Szkoła tańców modnych pod kier. St. Niemczynowskiego i prof. Baleńskiego po dłuższej przerwie otwiera kursa tańca w da początek ujęć, oraz tańców modnych (Boleto, Foxtrot, Shimmy), Onestep, Tango i t. p.) z uwzględnieniem najnowszych wzorów zagranicznych. Dla uczących tańczyć godziny perfekcyj. Doz. t. warszysię się i restryżony. Informacje i wpisy: 3. I. c. i. t. r. godzina 5-7 wieczór. 1330

Lwów, 4. stycznia.

Pertraktacje w przemyśle naftowym. Posiedzenie komisji dla ustalenia płac robotniczych nie odbyło się w zeszłym miesiącu z powodu niejawienia się członków komisji. Przybyli z Borysławia sekretarz Izby pracodawców i przedstawiciel przemysłowców oświadczył, iż wobec nieustępliwości stanowiska delegatów robotniczych wobec żądań niższej płac, stawianych przez przemysłowców, rokowania nie doprowadziły do niczego. Ponieważ stanowisko przemysłowców sprzeczne jest z umową, delegaci robotników odbędą dziś konferencję i dadzą przemysłowcom bismną odpowiedź.

Wielki poranek muzyczny przy łaskawym współudziale najwybitniejszych sił artystycznych polskich i rosyjskich, odbędzie się dnia 6. stycznia o godzinie 11:30 przed poł. w Sali Tow. Muzycznego, ul. Chorążczyzny 7 (Kinoteatr „Apollo“). Łaskawy współudział przyrzekli pp. Fortunato, Jarosławski, Kirsanowa, Popow i inni. — Czysty dochód przeznaczony na gwiazdkę dla internowanych w Tuchli. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni St. Rehmana, Lwów, ul. Rutowskiego 2.

Wiec manifestacyjny pracowników państwowych. W niedzielę 8 bm. o godz. 10 tejano w sal Sokoła Macierzy (Zimorowicza 3) odbędzie się manifestacyjny wiec prac. państw. w sprawie niezrealizowanych dotąd ogólnych postulatów, na który Stała Delegacja zaprasa wszystkich bez wyjątku pracowników państw. — posłów sejmowych i repr z ntantów prasy.

Skrajna nędza. (r) Ogólnie jest wiadome, że wiele, wiele rzędy tuła się po świecie. O jednym takim wypadku pragniemy poinformować naszych Czytelników, ufając, że kto tylko będzie mógł pośpieszy z pomocą tej osobie. Mianowicie przy ul. Ł czakowskiej 79 mieszka w parterowej ruderze, od dwóch lat już przez Magistrat delożowanej, biedna staruszka Marya Królicka, rodzona siostra b. kerownka szkoły Maryi Magdaleny. śp. Urbanka. Izdebka mała o powbijanych szybach, walącym się dachu, przez który w miarę pogody leje się strugami deszcz lub też sypie śnieg, na przychytych łachmanami spoczywa lokatorka „mieszkania“. Po śmierci męża pozostawszy bez środków do życia przyjmowała bieliznę itp. do cerowania, łatania, później gły wzrok począł niedopisywać chodziła po domach jako praczka. Obecnie na jednym oku wyworzyła się katarakta, a podczas niedawnej ślizgawicy, pchnięta przez kogoś złamała rękę. Wskatek tego utraciła możność zarobkowania i dniami całymi leży w ziemie i bez jada. Bez wątpienia litość obudzi się w sercach wszystkich i każdy pośpieszy z ja imś datkiem czy to pi nieżnym, czy w naturze. Redakcja nasza przyjmuje składki dla „Staruszki w skrajnej nędzy“.

Przemysłowcy kurs wyrobu zabawek miękkich i la ek urządził a pomocy przemysłowej we Lwowie, Pańka 11. II. p. od 15. stycznia do 15. marca 1922.

Warunki przyjęcia: Umiejętność szycia na maszynie, uzdolnienie do robót ręcznych, opłata 2000 Mk. za cały czas kursu.

Absolwentki zostaną zatrudnione w lwowskiej powstającej właśnie wytwórni zabawek — wobec czego przyjęte będą tylko mi. szkanki Lwowa zamierzające pracować zarobkowo. 3868

KOMUNIKAT.

Miejski Zakład aprowizacyjny podaje do wiadomości, że sklepy miejskie sprzedają następujące artykuły:

chleb żytni pyłowany za bochenek o wadze 1 kg.	Mk. 105.—
chleb żytni ciemny za bochenek o wadze 1 i pół kg.	100.—
mąkę pszenną po nańską za kg.	210.—
mąkę pszenną krajową	200.—
kaszę hreczaną	168.—
„ jaglaną	120.—
pecaok	120.—
grysik kukurudziany	120.—
groch	110.—

fasolę	110.—
cukier	700.—
marmoladę	440.—
świece	360.—
zapałki	10.—

Powyzsze artykuły sprzedaje Zakład także pp. Kupcom i konsumom hurtownym z odpowiednim opusłem. Do ceny chleba rozumiejącej się łącznie z kosztami dostawy mogą pp. Odsprzedawcy doliczać przy sprzedaży po 5 marek od bochenka. Zarazem wobec zniesienia systemu sprzedaży cukru na kartki, upoważnia się pp. Kupców i Zarządców konsumów do sprzedaży bez kartek pozostałych ewentualnie zapasów.

4416 Miejski Zakład aprowizacyjny.

Z GIELDY NIEOFICYALNEJ PRZEDPOL.

Lwów, 4. stycznia.

Tendencja chwiejna. Na dolary i marki niemieckie niżka.

Dolary amerykańskie 2830—2850, jedynki i dwójki 2730—2750, dolary kanadyjskie 2650—2660, 1-ki i dwójki 2500 — 2520, marki niemieckie 15 80—16 00, setki 14 80—15 00 drobne 13 00—13 20, te 21 50—22 00, drobne 20 00—20 50, czeskie korony 38.—40 drobne 36 50, do 37.—, austriackie tysiączki 1200—1400, setki 120 00—140 00, 50-koronówki 50 00 — 65 00, 20-koronówki 10 00 —13 00, 10-koron. 9 00 — 12 00, 1-ki i 2-ki 0 70— 0 80 f., ruble 5-setki 1 60 2 00, setki 3 00—5 00, 25-rublowki 1 50—2 00, 10-rubl. 1 20—1 50, reszta drobnych od 0 80—1 40, dumskie tysiączki 35 00—45 00, dumskie 250 rb. 20 00—30 00, karbowanice 2 60—2 80, hrywny 6 00—8 50 franki franc. 230—240, funty szterl. 12400—12500, franki szwajcarskie 550—580.

Złoto: 20-kor. 11600—11800, 20-frankówki 11400—11500, 20-markówki 11800—12000, funty szterlingi 11300 — 11400, 10-rublowki 14500—14600, dolary 2680—2700.

Srebro: Korony aust. 195—200, floreny 480—500, ruble 780 — 820 kopiejki 300—320, dolary amerykańskie 2600—2650, rublowki i ćwiartki 2400—2450, dolary kanad. 2350—2400, drobne 2150—2200, leje 170—175.

Nowa placówka przemysłu.

Rany zadane wojną zaczynają się już zblizniać. Oto uruchomia się dawne ogniska handlu i przemysłu, a zarazem tworzy się nowe w rozmaitych dziedzinach życia gospodarczego, dając świadectwo naszej przedsiębiorczości i żywotności ekonomicznej. Jedną z takich nowych placówek przemysłowych jest „Polska Fabryka Przetworów Owocowych i Laktolu, Stanisław Jung i Ska, we Lwowie, przy ul. Kochanowskiego l. 82.

Założona z początkiem ostatniego roku przez ludzi młodych i energicznych postawiona została w krótkim czasie na wysokim poziomie nie ustępując pod żadnym względem podobnym przedsiębiorstwom zagranicznym. Dzienna produkcja fabryki wynosi pół wagonu. Jakość wyrobów pierwszorzędna. Marmelada fabryki Stanisław Jung i Ska nazywa się „Bałtyk“, zawiera 60% cukru i wyrobiona jest z doborowych owoców, więc stanowczo powołana jest do tego, by wyprzeć z naszego rynku marmeladę czeską, droższą i lichszą, gdyż z marchwi i buraków wyrobiona.

Maszynerya fabryki, która jest ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki, wyklucza dotychczasowe ręczne wyroby owoców lub cukru, co jest rękojmią czystości i higieny.

Z prawdziwym zadowoleniem ogląda się poszczególne oddziały fabryki. Na każdym kroku znać troskliwą i zapobiegliwą dłoń przedsiębiorców, którzy nie szczędzą trudu ni kosztów, by jakością swych produktów zdobyć rynek.

W czasie, gdy ustają rwawe ołtary na rzecz wojny, gdy tylko praca społeczeństwa tworząca nowe wartości może nas dźwignąć na wyżynę rozkwitu gospodarczego, należy powstanie tej nowej placówki przemysłowej powitać z zadowoleniem.

EKONOMISTA.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

IZBY HANDL. I PRZEJ. WE LWOWIE.

Lwów, 4. stycznia.

Targ Poznański. II. Targ Poznański odbędzie się na wiosnę br. w czasie od 12. do 27. marca włącznie. Wystawcą może być każdy obywatel Rzeczypospolitej polskiej łącznie z ziemią Wileńską, Górnym Śląskiem i Gdańskiem musi jednakże mieć swoje przedsiębiorstwo na terenach wymienionych. Zgłoszenia należy przesyłać do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego najpóźniej o na 1. lutego br. Jak wiadomo Targi Poznańskie mają być przeglądem wyrobów przemysłu polskiego, przeto jest rzeczą bardzo wskazaną, aby na obecnie mającym się odbyć Targu Małopolska była lepiej i kilkazej reprezentowana niż to miało miejsce na zeszłorocznym Targu poznańskim. Zarząd Targów dokłada wszelkich starań, aby usunąć wszelkie wadliwości i ustęki jakie wkraady się na pierwszym Targu. Formularze zgłoszeń i bliższe informacje otrzymać można w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Uwolnienie od cła masła i sera. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu zarządził przedłużenie ważności rozporządzenia z dnia 5. grudnia 1921 r. w przedmiocie ulgi celnej dla masła i sera (Dz. Ust. R. P. Nr. 111 z 1921 r. poz. 730) do dnia 31. stycznia 1922 r. włącznie. Odnośne rozporządzenie ogłoszone będzie w najbliższym czasie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

Eksport z Ukrainy. Według raportu Rady handlowej o przy Poselstwie Polskim w Charkowie „Wnieszterg“ ukraiński ma przygotować dla eksportu większe ilości konopi, szczeciny, skór bydłych, końskich, zrebionych, kozich i owczych, jeli, chmieiu, wełny, drzewa budulcowego, futer, skór, puchu i perza, ziół leczniczych, oleju eterowego, włosia końskiego, rogów i kopyt, gałganów, włosia krowiego, łomu żelaznego, rudy żelaznej i manganowej, sody, soli, kaolinu i fosforytów. Wszystkie transakcje handlowe zawierają oddziały „Wnieszterga“ przy ukraińskich placówkach zagranicznych. Przedstawicielem „Wnieszterga“ ukraińskiego w Polsce jest p. Churgin, radca handlowy przy Poselstwie Ukraińskiej Republiki w Warszawie, ul. Jasna, hotel „Wiktorya“.

Konsulat Czesko-słowacki we Lwowie. Konsulat Republiki Czesko-słowackiej we Lwowie zawiadamia, że rozpoczął swoją urzędową działalność z dniem 1. stycznia 1922. W zakres urzędowej działalności Konsulatu wchodzi województwo Lwowski, Stanisławowski i Tarnopolskie. Adres Konsulatu: ul. 3 Maja 2.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską. Allgemeine Lagerhaus-Aktiengesellschaft „Obor“ Bukarest zwraca uwagę polskich kół handlowych i przemysłowych na obszerny magazyn składowy, jakimi rozporządza.

Kronika sportowa.

Lwów, 4. stycznia.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy oddało na użytek swych członków i gości przez nich wprowadzonych schronisko w Sławsku. Mieści się ono w njęym w pobliżu dworca, domku o 3 ubikacjach, z których jedna przeznaczona dla pań, i posiada na razie 9 łóżek. Koce i przescieradła należy wziąć ze sobą. Obok tego rozporządza Two schroniskiem w Tuchli w którym jest 17 łóżek.

Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzaniego i Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządzają wspólnie we środę 11. o godz. 20 wieczór odczyt w sali Twa Gospodarskiego Kopernika 20, z programem budzącym sensację w lwowskim świecie turystycznym. Mówić na nim będzie inż. A. Czeżowski o swich wyprawach w góry A yi Centralnej. Odczyt ilustrowany będzie oryginalnymi zdjęciami prelegenta w projekcji.

WYJAŚNIENIA I PORADY
w sprawach ogłoszeń z-
pełnie bezpłatnie w Admi-
nistracji Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA COŁOSIEN
otwarty cały dzień
do godziny 7-mej wie-
czorem bez przerwy. 1000

NAUKA I WYCHOWANIE

BILANSE

zakładanie, rewizje ksiąg handl.
etc. przeprowadzają

Ronces. Prakt. Kursy Księgowości

Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Hurkowa 38.

Godziny dla stron od 1—12 i od 3—5. 4405

POSADY I PRACE

Przyjmemy zaraz na dobrych warunkach

Buchaltera (k) samodzielnego

oraz 13.9

Korespondenta (k) polsko-niemieck.

ze stenografią, piszącego biegle na maszynie.
Zgłoszenia własnoręcznie pisane do Spółki Akc.
„Polska Foresta“ Lwów, Mochnackiego 19.

BIURALISTKI

jako siłę pomocniczą, obznajomioną z buchal-
terią i korespondencją handlową, jako też posia-
dającą piękne i wyraźne pismo przyjmie firma
„Zakopane“, ul. Akademicka 24. — Zgłoszeni-
osobiste wraz z pisemną ofertą od godziny 1 do
2:30 po południu.

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Automobil „Landulette“, francuska przedwojenn.
marka, general-remontowany 25 HP., luksusowa ka-
roserya, okazynie tanio do sprzeania. Biuro Rut-
wskiego 10, l. p. od od godz. 11 do 2. 1246

Kupię urządzenie gorzelni, zgłoszenia z podaniem ceny
oraz dziennej produkcji kolony pod „G. rzemio“ d.
Biura ogłoszeń Sokolowskiego we Lwowie, Jagiello-
wska 7, za okazaniem 1000 marek. i S. II. A. Nr
306316. 1264

Papierzy stare, akta kupuje fabryka papieru „Fuj a“.
Wiadomość: S kler, Krasickich 8. 1.85

OSZCZĘDNI

Paule, Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju,
przerabia na najnowsze fasony L. Krajowa Fabryka
Kapeluszy Rudolfa Neuvelta, Lwów, Balonowa l. 3,
1817

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowski 30
5; przyjmuje strojenia i reparacje. 1311

DOKTOR PRAW NA SPRZEDAŻ

Cena wywołania dziesięć milionów marek polskich

Kto da więcej?

1352

Oferty się rwać do Przedsiębiorstwa ogłoszeń i reklamy „Podbój“ Lwów, Ziełona 34 pod „Bateria“

3 WALY

transmisyjne

średnicy 90 m/m
około 6 m.
długość za-
kupią

Zakład Wypr. Mysłowe. Lwów

Spółka

z ograni. odp.

we Lwowie

Krasickich 1.

Telefon Nr. 633.

GRZYBY Poleskie

nurtownie od 50 kg. po 1600 Mk. 1 kg., oraz

Mydło własnego wyrobu

65% tłuszczu po 450 Mk. za 1 kg. sprzedaje

Handlowia Centrali Agentur Handl. na Wschodzie

Grodzickich 1.

Węgiel górnośląski po 18 Mk. 1 kg.

Brykiety po 20 Mk. 1 kg.

Drzewo opałowe bukowe po 13 Mk. 1 kg.

z dostawą do domu poleca

Centrala Agentur Handlowych na Wschodzie

3-go Maja 15. II. p. 1336

MASZYNY DO SZYCIA



najnowszych systemów, części skła-
dowe tychże, przybory do krawie-
czyzny i do robot ręcznych, poleca

ALEXANDER MALEMON

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Lwów, Wałowa 11A.

Przyjmuje również maszyny do naprawy.

3914

Składajecie

oszczędności

w 5 procentowych biletach skar-
bowych, każdej chwili wymienia-
nych na gotówkę.

E. de Haën W.C. Heraeus

Fabryka chemiczna w Selze
obok Hannowera.

Chemicznie czyste odczynniki i
preparaty dla laboratoryjów nau-
kowych i przemysł. Chemikalia
dla wszystkich gałęzi przemysłu.

Fabryka aparatów i naczyń
kwarcowych i platynowych w Ha-
nau nad Menem.

Elektryczne piece tyglowe, muf-
lowe i suszarki.

Wyłączne zastępstwo na Małopolskę:

Biuro inż. „CHEMOTECNIKA“ Sp. z o. dp. Kraków, Lubiec 15.

Te. 2211. Tel. 2211

posiada stale na składzie: szkło laboratoryjne, jentaj kiz i czeskie, porcelanę
berlińską, wagi analityczne i tarowe, urządzenia laboratoryjne, jak również
chemicznie czyste odczynniki i preparaty. 4417

Pierwsza i największa wielkopolska fabryka mebli

ANTONI TABAKA w Swarzędzu

ulica Wrzesińska 7. Telefon 29.

Fabryka nowocześnie rozbudowana, suszarnie drzewa i ogrze-
wanie parowe według najnowszych wymagań technicznych poleca

Sypialnie — Jadalnie — Pokoje męskie surowe i kompletne
wykonane po cenach konkurencyjnych. Hurtownie i detalicz.

Zwiedzanie magazynów bez obowiązania ku nam. 4267

Czas odnowić prenumeratę!!!